

# Spotkanie z głuszcem

Dwa lata temu, w długi majowy weekend wybrałam się z przyjaciółmi w Beskid Żywiecki. Wędrowaliśmy zasypanymi śniegiem górskimi szlakami, spotykając od czasu do czasu innych pasjonatów, którym chciało się w maju chodzić w śniegu po kolana.

Na jednej ze ścieżek w pobliżu Pilska spotkaliśmy zatroskaną parę turystów, którzy bali się iść dalej. Przejścia przez ten odcinek szlaku bronił wielki ptak, rozpościerający szeroko skrzydła i wyciągający gruby dziób, by nas nastraszyć. Wydawał dziwny, gardłowy, cichy dźwięk, jak ktoś z chorymi strunami głosowymi. Był to głuszc. Pilnował szlaku i starał się zmusić nas do zawrócenia. Czasami odchodził w kierunku polany, jakby właśnie tam miał coś cennego, czego przed nami bronił.

I jak tu iść dalej? Pomyślałam – przejdziemy czy nie przejdziemy, ale zdjęcia głuszca zrobić warto. Wzięłam cyfrówkę koleżanki i powoli zbliżałam się do ptaka, by mieć lepsze ujęcie. Przez okienko aparatu głuszc nie wyglądał już tak groźnie. Mogłam go zbliżyć i oddalać, podchodzić... i to był mój błąd. Ustawiałam zoom, błyskałam fleszem, aż głuszc lekko się wycofał, chyba przemyślał sprawę i... ruszył do ataku! Musiałam uciekać, ale trudno było chodzić tyłem w głębokim śniegu. Szlak już był wolny, ale ja potknęłam się i upadłam na plecy, a właściwie na mój wielki plecak ze stelażem. Głuszc podbiegł i zaczął dziobać moje buty! Broniąc się, wierzgałam nogami i krzyczałam, by go przestraszyć. Na szczęście reszta turystów przysła mi z pomocą i podnieśli mnie z plecakiem. Głuszc widząc tylu ludzi znów lekko się wycofał na polanę i mogliśmy pójść, a właściwie uciec szlakiem.

Ten wielki dziki ptak szedł za nami jeszcze z 200 metrów, w końcu wrócił na swój teren, a my, pełni wrażeń po raz kolejny zrozumieliśmy, że nie jesteśmy u siebie, że to nie nasz dom, że weszliśmy nieproszeni... Nawet szlak nie należy do ludzi. Mam nadzieję, że ten wielki ptak, broniący swojego terytorium, nie będzie miał wielu wędrowców na szlaku, a jego dzieci będą żyły długo i szczęśliwie.

Czapla